goniec codzienny

Wilno
ŚRODA
24 czerwca 1942 r.
Nr. 288 287
Cena w Wilnie 5 fen.

100 sowieckich samolotów zestrzelono w jednym dniu

W północnym terenie twierdzy Sewastopola okrążono resztki wroga. — Na pozostałym froncie twierdzy zajęto liczne urządzenia obronne. — W Afryce północnej oddziały Osi osiągnęły libijsko-egipską granicę. — Bombardowanie lotniska na Malcie.

Z Kwatery Głównej Führera, 23 czerwca.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na północnym terenie twierdzy Sewastopola okrążono resztki nieprzyjaciela, trzymające się jeszcze na skrajnym cyplu na północ od zatoki Sewernaja. Na pozostałym froncie twierdzy w ciężkich walkach pojedyńczych wśród ciężkich warunków terenowych zniszczono liczne bunkry i zajęto liczne urządzenia obronne. Wielkie siły lotnicze wspierały ataki i bombardowały nieprzyjacielskie rezerwy i składy amunicji.

Na północnym wybrzeżu Morza Azowskiego została odparta miejscowa próba lądowania bolszewików. Znajdujące się w lasach na północny wschód od Charkowa rozbite resztki bolszewickich dywizyj zostały zniszczone. Naliczono 660 zabitych i wzięto 20 dział i 948 jeńców.

Na środkowym odcinku frontu wschodniego niewielkie działania wojenne.

Na froncie rzeki Wołchow poniósł nieprzyjaciel w zaciętych, prowadzonych ze zmiennym szczęściem walkach leśnych ciężkie straty.

Sowieckie lotnictwo straciło w dniu wczorajszym 100 samolotów, 5 własnych samolotów nie wróciło do swych baz.

W Afryce Północnej przednie oddziały niemieckich i włoskich dywizyj osiągnęły libijsko-egipską granicę. Podczas zajęcia portu Tobruk oddziały wojsk lądowych zatopiły jedną kanonierkę i 6 małych parowców transportowych, o łącznej pojemności 5.200 trb., które usiłowały uciec z brytyjskim wojskiem. Znajdujący się na pokładzie żołnierze zostali wzięci do niewoli.

Na Malcie niemieckie i włoskie samoloty bojowe bombardowały bombami ciężkiego kalibru urządzenia lotniska Luca.

Miasto Emden zostało ostatniej nocy ponownie zaatakowane przez brytyjskie bombowce. Ludność cywilna poniosła niewielkie straty. Trafione zostały liczne budynki w dzielnicach mieszkalnych. Zestrzelono 4 atakujące samoloty.

W ciężkich zimowych bitwach na froncie wschodnim broniły dzielne bataliony lotnicze w walkach na ziemi lotniska i szczególnie zagrożone odcinki frontu. Jednostki te razem z oddziałami wojsk biorą teraz w innych działaniach wybitny udział. W tych walkach na bezdrożach odznaczyła się szczególnie dywizja Meindl. Podporucznik Leykauf, pilot pewnej eskadry myśliwskiej, zestrzelił podczas jednej nocy na froncie wschodnim 6 nieprzyjacielskich samolotów transportowych.

Złapani w pułapkę przez Rommel'a

SZTOKHOLM. Korespondent „Stockholm Tidningen" podaje sprawozdanie o przyczynach klęski angielskiej w Libii. Według nadeszłych informacyj, siły zbrojne Ritchiego trafiły w pułapkę, ścigając dywizję niemiecką bez zabezpieczenia się przeciwko atakowi od tyłu. Tej dywizji niemieckiej, po wycofaniu się jej na południe od wojsk brytyjskich, pośpieszyła na pomoc pewna dywizja pancerna i uderzyła od tyłu na wojska brytyjskie.

Rommel mianowany generałem - feldmarszałkiem

Kwatera Naczelnego Wodza. Wódz Niemiec mianował naczelnego dowódcę armii pancernej, generała - pułkownika Rommel'a generałem - feldmarszałkiem i wystosował do niego następującą depeszę:

„Panie Marszałku!

We wdzięcznym uczczeniu Pańskiego dowodzenia i Pańskiego osobistego udziału, decydującego o wynikach bitew, jak również w uznaniu bohaterskich wyczynów oddziałów walczących pod Pańskim dowództwem na terenie wojny w Afryce, mianuję Pana z dniem dzisiejszym generałem-feldmarszałkiem.

Adolf Hitler".

Wyznanie Adolfowi Hitlerowi

Jego Ekscelencji Panu Kanclerzowi Rzeszy Adolfowi Hitlerowi, Wodzowi Rzeszy Wielkich Niemiec i Narodu Niemieckiego

W rocznicę 22 czerwca 1941 roku składamy Waszej Ekscelencji i sile zbrojnej niemieckiej, będącej pod Waszej Ekscelencji rozkazami w imieniu całego Litewskiego Narodu nasze płynące z serca podziękowanie za uwolnienie nas od krwawego jarzma okupacji bolszewickiej.

Na potwierdzenie tego serdecznego podziękowania niech będzie dowodem zapał, z jakim litewscy żołnierze i ochotnicy brali udział w pierwszych dniach wojny czynnie w krwawej walce przeciwko bolszewizmowi, entuzjazm, z jakim wszyscy patrioci litewscy witali wkraczające oddziały niemieckie oraz poparcie, jakie okazywała litewska opinia publiczna w walce Wielkich Niemiec z bolszewizmem i jakie obecnie okazuje, jak również zapał, z jakim ochotnik litewski walczy z bronią w ręku razem z żołnierzami niemieckimi na froncie wschodnim przeciwko wspólnemu wrogowi.

Przyczyna tego zapału leży przede wszystkim w niezłomnym przekonaniu naszego narodu, że przymusowe wcielenie Litwy do Związku Sowieckiego było wyłącznie aktem gwałtu i że naród Litewski może uwolnić się od niego wyłącznie tylko przy pomocy Wielkich Niemiec i dzięki zwycięstwu broni niemieckiej, będącej pod rozkazami Waszej Ekscelencji. Wierzymy w zwalczanie tego nieszczęścia ludzkości, bolszewizmu i spodziewamy się, że w Nowej sprawiedliwej Europie oczekuje Naród Litewski życie wolne i szczęśliwe.

W dniu 22 czerwca, w dniu szczęśliwej pamiątki przypomina jednak naród Litewski ze wstrętem i smutkiem okropny rok panowania bolszewickiego na Litwie.

Naród Litewski protestuje i potępia ponowne układy Moskwy i świata plutokratycznego, aby wydać Litwę Moskwie. Naród Litewski oświadcza Panu, Ekscelencjo, trwale i uroczyście, że nigdy nie był on nastrojony po bolszewicku i nigdy takim się nie stanie. Gotów on jest złożyć wszelką ofiarę dla walki narodu niemieckiego przeciwko bolszewizmowi i poprzeć go swą uczciwą pracą.

W imieniu całego, wdzięcznego narodu litewskiego winszujemy Waszej Ekscelencji dotychczasowych decydujących w historii potężnych powodzeń i życzymy Panu z serca sukcesów i szczęścia przy tworzeniu szczęśliwszej przyszłości wszystkich narodów Europy.

Kowno, 22 czerwca 1942 r.

KUBILIUNAS
Pierwszy Radca Generalny.

Tak jest ufortyfikowany Sewastopol

BERLIN. Ze sfer wojskowych ponownie wskazują na szczególną trudność walk w obrębie fortecznym Sewastopola, **która polega na szczególniejszym** umocnieniu tej strefy walki. Komunikaty niemieckie naczelnego dowództwa dają już pojęcie o trudności walk szturmowych przeciwko najsilniejszej fortecy sowieckiej, o czym może wnosić z liczby bunkrów betonowych, wziętych szturmem przez żołnierzy niemieckich i z liczby min, jakie oni musieli założyć.

Plastyczny obraz siły sowieckich urządzeń obronnych dają sprawozdania o systemie bunkrów „Stalin" i o forcie „Maksim Gorki", należących do najsilniejszych urządzeń fortecy i wziętych już szturmem przez oddziały niemieckie. W forcie „Stalin" chodzi o pozycję bunkrów i armat które były wbudowane we wzorowy sposób w przeszkody naturalne stromego i ciężko dostępnego płaskowyża. Armaty przeciwlotnicze z urządzeniem dla ostrzeliwania powietrznego i nadziemnego opanowały cały ten odcinek ze stromej wysokości. Ośrodek portu, zbudowany ze stali i miotający ogień miał kształt półkręgu, otoczonego trzema bunkrami karabinów maszynowych i zabezpieczonego za pomocą zamkniętej przeszkody, głębokiej na cztery metry.

Fort „Maksim Gorki" należy uważać za najsilniejszą fortyfikację północnego frontu Sewastopola. Posiadał on dwie obracające się wieże armatnie 30 cm średnicy, utrzymujące cały odcinek pod ogniem. Fort, zaopatrzony w przewody prądu wysokiego napięcia i chodniki podziemne był na zewnątrz zabezpieczony również potężnymi bunkrami betonowymi i gęsto podminowanymi przeszkodami, które w swym ciężko dostępnym terenie stanowiły potężny wał dookoła wież armatnich.

Walki uliczne w Sewastopolu

BERLIN. Jak komunikuje Nacz. Dow. Sił Zbrojn., oddziały niemieckie zdobywały od nieprzyjaciela jeden dom za drugim podczas zaciętych walk ulicznych w części miasta przy stoczniach okrętowych na północ od zatoki Siewiernaja. Części pewnej niemieckiej dywizji odrzuciły bolszewików i przedostały się prze dzielnice miejskie aż do zatoki. Pewna grupa sił nieprzyjacielskich, mimo której przeszły w szturmie oddziały niemieckie, została otoczona za frontem ataku i zniesiona. Artyleria niemiecka w dalszym ciągu prowadziła zwalczanie pozycyj nieprzyjacielskich i bunkrów i zniszczyła razem z artylerią i ciężką bronią piechoty liczne nieprzyjacielskie urządzenia obronne.

Na odcinku południowym frontu okrążenia oddziały rumuńskie odbiły kilka nieprzyjacielskich kontrataków na zdobyte pozycje na wzgórzach i następnie przeszły do ataku. Udało się Rumunom głębiej przedostać się do nieprzyjacielskiego systemu pozycji i dalej złamać pas forteczny, wskutek czego stworzono warunki dla skutecznego postępu ataku. Niemieckie oddziały bojowe posunęły się na południowym skrzydle atakowym w kierunku silnie umocnionych pozycji na wzgórzach przy poparciu swej całej artylerii. Po zniszczeniu kilku bunkrów, oddziały niemieckie osiągnęły grzbiet wzgórz i zdobyły panujący ich wierzchołek. Również i ten atak czyni dalsze postępy.

Niemiecka broń powietrzna skutecznie atakowała za pomocą samolotów bojowych i pikujących również i 21 czerwca już ciężko uszkodzone fortyfikacje południowej części Sewastopola przez trwające całymi dniami bombardowanie. Również na silne ataki powietrzne był wystawiony teren portu Sewastopolskiego. Zatopiono jeden statek handlowy, a kilka innych statków z towarami i jeden statek wojenny zostały trafione bombami. W walkach powietrznych niemieccy myśliwce zestrzelili 8 nieprzyjacielkich samolotów.

Londyn o upadku Tobruku

AMSTERDAM. (DNB). Komentator brytyjskiego radia Tamoe Hoal nazywa upadek Tobruku „porażką nie do naprawienia". Kładzie on „czarną pieczęć na klęskę wojenną Brytyjczyków, wolnych Francuzów i innych sojuszników w Libii". Upadek Tobruku przyczyni się do zwrotu w stanowisku narodu brytyjskiego. Wskutek wypadków ostatnich tygodni nastąpiło rozczarowanie, gdyż wydarzenia przybrały zupełnie nieoczekiwany obrót. Oczekiwano, że Tobruk okaże się tym, za co go uważano, mianowicie, twierdzą nie do zdobycia.

Przeciętny obywatel Anglii widział w Tobruku „dodający otuchy symbol, jak Gibraltar". Obecnie nastąpiło nagłe zaskoczenie. Upadek Tobruku wywołał prędzej, niż inne wydarzenia — poważną interpelację w obydwu Izbach Parlamentu. Nikt nie wie, co powie rząd brytyjski; udzielił już on o tyle odpowiedzi, że wskazał na istnienie dwu czynników, stojących na przeszkodzie Brytyjczykom, mianowicie, kwestię tonażu i czasu. Droga 24.000 mil z Anglii do Egiptu i z powrotem dookoła przylądka Dobrej Nadziei zajęłaby 3 miesiące. Są to dwie zupełnie inne rzeczy: mieć broń gotową do wywozu w Anglii, a dostarczyć ją do linii walki.

BUENOS AIRES. (DNB). Wówczas, gdy gazety poranne niedzielne podały optymistyczne wiadomości z Londynu, według których oddziały Rommel'a w Afryce Północnej miały być zmuszone do zatrzymania się, w kilka godzin później stacja telegraficzna w Buenos Aires musiała zakomunikować o zdobyciu Tobruku.

Niedzielne wieczorne wydania prasy argentyńskiej znajdują się zupełnie pod wrażeniem wielkiego zwycięstwa Osi w Afryce Północnej. Obok podobizny generała-feldmarszałka Romel'a, ilustrują mapki sytuacyjne znaczenie marszu naprzód w kierunku do granicy egipskiej. Dziennik „Razon" umieścił tytuł „Tobruk i Bardia w ręku państw Osi, Rommel znajduje się 80 klm. od Egiptu". Ten sam dziennik podaje rozważania o sytuacji od swego stałego współpracownika, byłego brytyjskiego ministra wojny Hore Belisha. Nawet ten nie usiłuje więcej zaprzeczać, że utrata Tobruku pociągnie dla Brytyjczyków za sobą jak najcięższe skutki. Przede wszystkim zaznacza on, że czołgi brytyjskie trafiły w pułapkę i prawie zupełnie są zniszczone. Wobec tego sytuacja na Morzu Śródziemnym znacznie się pogorszyła. Obecnie już chodzi, krótko mówiąc, o kwestię, kto ma panować w Afryce i Azji.

Narady trwają dzień i noc

GENEWA. Jak donoszą z Waszyngtonu, Eerly podał do wiadomości w poniedziałek, że rokowania pomiędzy Rooseveltem i Churchillem odbywają się we dnie i w nocy i że sztaby brytyjski i amerykański jednocześnie prowadzą z sobą konferencje. Early obiecał udzielić ogólnych informacyj, jak tylko Churchill i Roosevelt wyrażą swój pogląd o gotowości ich udzielenia. Lecz obecnie nikt z pośród nich nie ma tego wrażenia, aby ich rokowania doszły do momentu, w którym możnaby udzielić wyjaśnień.

Przeciwieństwo podróży triumfalnej

Nawet anglosaska prasa nie ma odwagi przywiązywać wielkich nadziei do podróży Churchilla do Waszyngtonu. I tak nowojorski „Daily News" pisze w artykule wstępnym: „W razie gdyby Roosevelt i Churchill się zdecydowali na utworzenie drugiego frontu na kontynencie europejskim, decyzja ta będzie miała pewne znaczenie. Jednakże pomimo szacunku, jaki mamy do tych panów, jesteśmy zmuszeni jeszcze raz wskazać na to, iż obaj ci panowie okazywali się już dawno dobrymi mówcami, ale muszą dopiero udowodnić, że są także wielkimi strategikami". Taksamo sceptycznie patrzy londyński „Daily Herald", który pisze w związku z konferencją waszyngtońską: „W zasadzie **konferencje są ważne. Jednakże nie dają** one jeszcze gwarancji zwycięstwa. Czego nam rzeczywiście potrzeba? By sprzymierzone narody wzięły bardziej zdecydowany udział w akcji pod bardziej energicznym kierownictwem swoich czołowych mężów, by strategia została bardziej ujednolicona a dokonana szybko i ostatecznie bardziej zwarta organizacja".

Sztokholmski „Dagsposten" wyraża się z gryzącą ironią o próbach Churchilla symulowania wobec świata inicjatywy. W artykule pod nagłówkiem „Churchill w Stanach Zjednoczonych" dziennik wskazuje na to, że sytuacja podczas tych odwiedzin nie nadaje się do odbywania parad i wzajemnych kadzeń sobie. Nie można zaprzeczyć, że podróż ta jest przeciwieństwem podróży triumfalnej. Gdyby Stany Zjednoczone nie miały dość swoich własnych kłopotów, możnaby mówić o podróży celem błagania o pomoc. Churchill jadąc za Atlantyk nie tylko chciał uniknąć ciężkich chwil na posiedzeniu parlamentu, ale chodziło mu o to, by przede wszystkim wbić Rooseveltowi w głowę, że teraz rzeczywiście istnieje niebezpieczeństwo. „Dagsposten" jest zdania, iż ani Anglia ani też Stany Zjednoczone nie są w stanie utworzyć w obecnej sytuacji drugiego frontu na kontynencie w zachodniej Europie.

Ucieczka do Gibraltaru

MADRYT. Uciekając z Morza Śródziemnego, zawinęły do portu Gibraltaru pancernik brytyjski „Malaya", okręty lotniskowce „Eagle" i „Argus" jak również dwa kontrtorpedowce i pięć korwet. Nieco później przybyły jeszcze następne 8 okrętów, z których pewny krążownik wykazujący ciężkie uszkodzenie na dziobie i rufie, z rozerwaną prawą burtą w stane nawpół zatopienia był ciągnięty przez trzy holowniki. Z obu lotniskowców, pancernika i kontrtorpedowca wyłowiono zabitych i rannych. Lotniskowiec „Eagle" podobno też posiadał uszkodzenia. Przybyłe obecnie jednostki angielskiej marynarki wojennej wyszły z Gibraltaru w nocy na 12 czerwca.

LIZBONA. Amerykański dowódca wojskowy na Hawajach wezwał ponownie przebywające jeszcze na wyspach Hawajskich osoby cywilne, które nie są zatrudnione pracą ważną dla celów wojennych, by opuściły wyspy i udały się na kontynent amerykański. Również przez radio podane obwieszczenie twierdzi, że przebywające jeszcze na Hawajach osoby cywilne wciąż jeszcze wahają się widocznie w nieuzasadnionym bezpieczeństwie.

Obawa Churchilla o Morze Śródziemne

Nowe błaganie Churchilla: prośba o zwiększenie pomocy amerykańskiej

BUENOS AIRES. Korespondent wojskowy „Associated Press" wyraża pogląd, że Churchill zażąda od Ameryki, efektywnej pomocy dla Bliskiego Wschodu. Pisze on: „Groźna klęska wojsk brytyjskich w Libii miała zmusić Churchilla w piątek do żądania zwiększonej pomocy amerykańskiej, ażeby można było w tym roku utrzymać Bliski Wschód, nawet pod tym warunkiem, gdyby stworzenie drugiego frontu trzeba było przesunąć na rok następny. Mister Churchill oświadczył, że jest on przekonany, iż aliansi w każdym wypadku muszą utrzymać basen Morza Śródziemnego od Egiptu aż do Kaukazu".

ALE I POZA TYM WIELE KŁOPOTÓW...

Pertraktacje waszyngtońskie między Rooseveltem a Churchillem odbywają się przy zamkniętych drzwiach w obecności rzeczoznawców wojskowych obydwóch stron i lotwaty, jak donoszą z Nowego Jorku, w pierwszych dwuch dniach bardzo długo. Co do ich treści prasa amerykańska łamie sobie głowę rozwiązując zagadki, ponieważ żadnych urzędowych komunikatów otrzymać nie można. I tak waszyngtoński korespondent „New York Times" sądzi, że na porządku obrad znajduje się sytuacja na Pacyfiku, na Morzu Koralowym, koło wysp Midway, w Chinach, na froncie wschodnim, dalej brak tonażu i „drugi front". Tematu do rozmowy zatym jest dosyć, a Rommel postarał się jeszcze o to, aby w tym kieranku nie powstały braki.

Według informacyj z Waszyngtonu Churchill ma reprezentować pogląd, że najpierw trzeba zmniejszyć liczbę topionego tonażu, ażeby zapewnić środki transportowe. Roosevelt znajduje się pod pewnym naciskiem wobec rosnącej opinii, że aliansi nie używają w najlepszy sposób posiadanego materiału ludzkiego i wojennego, przy czym wskazuje się szczególnie na miliony żołnierzy i poważny materiał wojenny, spoczywające bezczynnie w Wielkiej Brytanii, podczas gdy inne teatry wojny cierpią na brak ludzi i materiału wojennego.

BUKARESZT. (DNB). „Capitala" w artykule pod tytułem „Rozbitkowie" streszcza wrażenie wywołane w Bukareszcie przez amerykański wojaż Churchilla w następujących słowach: „Tajemnica podróży Churchilla do Waszyngtonu — to tajemnica fiaska politycznego". Tego samego zdania są pozostałe organy sobotniej prasy porannej. „Timpul" podkreśla, że problem drugiego frontu, sprawa pomocy dla Rosji i zmartwienia na temat komunikacji morskiej, stanowić będą przedmiot głównych rozmów waszyngtońskich. Problem drugiego frontu stał się dla demokracyj jeszcze bardziej palącym po wizycie Mołotowa i po zapoznaniu się z położeniem armii czerwonej. Jak ciężką jest jednak sprawa transportu, wynika z wypowiedzi ostatniej mowy Mołotowa. Gdyby jednak polityczne koła waszyngtońskie zechciały teraz przyjąć założenie, iż rzeczywiście pewnego dnia przestanie dla nich istnieć dotychczasowa groźbę ze strony niemieckich łodzi podwodnych, to byłoby to stanowisko dziecinne i nie nadające się w ogóle do wzięcia pod uwagę. Ponieważ w historii wojen nigdy nie zdarzały się cuda, więc nie zostanie także rozwiązane to główne pytanie dyskusyj waszyngtońskich. Dlatego, jak konkluduje dziennik, konferencja waszyngtońska nie będzie w stanie zmienić biegu wypadków. „Capitala" wyjaśnia w swym artykule naczelnym, iż Churchill musiał przedsięwziąć pod róż waszyngtońską, gdyż nie pozostało mu żadne inne wyjście. Być może, że obecnie w Białym Domu doszło się do przekonania, iż amerykańsko - angielska farsa zamieni się na tragedię. Obaj przedstawiciele demokracyj winni by wyznać so bie nawzajem, że świeżo zawarta umowa angielsko-sowiecka, której nigdy zbyt wysoko nie oceniał Roosevelt, jest właściwie bluffem.

Roosevelt szantażuje Churchilla

Wykorzystuje się z zimną krwią przymusową sytuację Anglii

BERNO. Komunikaty z Waszyngtonu nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do tego, że Roosevelt stara się w swoich rozmowach z Churchillem wykorzystać trudną sytuację, w jakiej znalazła się Anglia po upadku Tobruku. „Worlds Telegram" podaje, że Roosevelt dąży teraz do „międzyaliancklego naczelnego dowództwa". Jest rzeczą niemożliwą, by głównodowodzący wojskami amerykańskimi udawał się za każdym razem gdy sytuacja na polach bitew się zmieni do Londynu, a brytyjski premier śpieszył do Stanów Zjednoczonych.

NACISK NA CHURCHILLA.

W związku z klęską brytyjską w Afryce pisze „New York Herald Tribune": „Upadek Tobruku powoduje nacisk na Churchilla. Zmienione widoki militarne nadają rozmowom z Rooseveltem nowe znaczenie". „Szybki i niewiarygodny upadek Tobruku — pisze gazeta dalej — prowadzi głębokie i dalekosiężne skutki dla brytyjskiej sytuacji politycznej. Ostatni rozwój wypadków powinien również położyć koniec optymistycznej wierze, że wojna zakończy się w tym roku militarnym triumfem aliantów".

Gazeta amerykańska zapytuje, czy klęski te zmuszą parlament brytyjski do powołania nowego członka na naczelne miejsce, ponieważ, jak wiadomo, w Anglii poważnie krytykują strategię Churchilla.

NOEL BAKER MUSI POTWIERDZIĆ.

Również Noel Baker z brytyjskiego ministerstwa transportu podkreślił obecnie istotną rolę, jaką odgrywa w tej wojnie tonaż. Według komunikatu londyńskiej służby prasowej oświadczył on: „Możemy w Wielkiej Brytanii i w Stanach Zjednoczonych produkować góry całe uzbrojenia wojennego, lecz jeśli nie będziemy mieli statków, to uzbrojenie to pozostanie w portach". Baker nie wątpi, że konferencje Roosevelta z Churchillem poświęcone są w pierwszym rzędzie temu zagadnieniu.

Dalsze sukcesy ataków niemieckich na odcinku północnym

BERLIN. Jak donosi naczelne dowództwo sił zbrojnych, niemieckie działania zaczepne na północnym odcinku frontu wschodniego poczyniły dalsze postępy po zniszczeniu wielu zapór minowych i pokonaniu przeszkód bardzo trudnego terenu. Na froncie rzeki Wołchow załamała się wspierana czołgami gwałtowna próba bolszewików przełamania się. Zniszczono pięć nieprzyjacielskich czołgów, oraz unieruchomiono kilka innych. Nacierające z głębi kotła nieprzyjacielskie grupy bojowe zostały wśród krwawych dla nieprzyjaciela strat rozbite. Niemieckie samoloty bojowe wspierały działania wojsk lądowych. Atakujące w kilku falach samoloty niemieckie zadały nieprzyjacielowi wysokie krwawe straty. Szczególnie skuteczne były ataki niemieckich samolotów bojowych na tyłowe linie komunikacyjne bolszewików.

Dalsze szczegóły morderstwa

Obergruppenführer'a Heydrich'a

PRAGA. (DNB). Po zakończeniu istotnego śledztwa podaje Reichsführer SS i szef niemieckiej policji następujące bliższe okoliczności ujęcia morderców SD, SS - Obergruppenführera Heydricha: Zamach na SS-Obergruppenführera Heydricha został dokonany, jak już swego czasu donoszono, przez dwóch mężczyzn, z których jeden rzucił bombę, a drugi usiłował wystrzelić z angielskiego pistoletu automatycznego. Dokładne badania, przeprowadzone przez policję państwową, zwłaszcza na podstawie pozostawionych na miejscu zamachu, względnie na podstawie porzuconych w czasie ucieczki narzędzi zbrodni i przedmiotów, doprowadziły do ustalenia, że mordercami są następują ce osoby: 1) Jan Kubis, urodzony 24 czerwca 1913 r. w Unter-Willimowitz, pow. Trebitsch, rodzice: Franciszek i Krystyna Kubis, z domu Mytsyska, zamieszkali w Unter-Willimowitz Nr. 1 poczta Lipnik. Były plutonowy dawnego czesko - słowackiego pułku piechoty Nr. 34, ostatnio rolnik w Unter - Willimowitz, był tym, który rzucił bombę. 2) Józef Gabcik, urodz. 8 kwietnia 1912 r. w Poluvsie, pow. Sillien. Rodzice: Ferdynand i Marina Gabcik, z domu Seranek. Były plutonowy w dawnym czecho - słowackim pułku piechoty Nr. 14, ostatnio administrator magazynu fabryki chemicznej w Sillien, był tym, który strzelał z pistoletu automatycznego. Po powstaniu Protektoratu obydwaj rozmaitymi drogami wyemigrowali do Anglii, gdzie ich centrala morderców Benesza oddała do dyspozycji Anglikom celem wyszkolenia ich jako agentów spadochroniarzy do wykonywania aktów sabotażowych i terrorystycznych. Zaopatrzeni w narzędzia mordu, które częściowo znaleziono także na miejscu zbrodni, i otrzymawszy wyraźny rozkaz dokonania zamachu na SS-Obergruppenführera Heydricha, zostali oni obydwaj zrzuceni w nocy na 29 grudnia 1941 r. w pobliżu Pilzna przez brytyjski samolot bombowiec. Z tego samego samolotu zostali zrzuceni w pobliżu Podiebradu dalsi pomocnicy zbrodni, wśród nich znany już z listów gończych również 18 czerwca 1942 r. rozstrzelany Józef Walcik, ur. 2 listopada 1914 r. w Smolinie, pow. Węgierski Brod, rodzice — Jan i Weronika Walcik, z domu Beliko, zamieszkały w Smolinie Nr. 16. Były plutonowy dawnego czechosłowackiego pułku piechoty Nr. 22. Ostatnio pomocnik garbarski w Batowie koło Zlina. Wysadzeni w obydwóch miejscach agenci znaleźli kryjówkę i pomoc u różnych rodzin czeskich i nawiązali kontakt z innymi, również ze samolotów angielskich wysadzonymi agentami czeskimi. Zamach został następnie, jak wykazało śledztwo, planowo przygotowany przy pomocy aresztowanych w międzyczasie kół czeskiej ludności, a 27 maja 1942 r. wykonany w sposób, o którym już urzędowo doniesiono. Otrzymawszy z bardzo licznych zeznań świadków spośród czeskiej ludności częściowo cenne poszlaki, ustaliła tajna policja państwowa w Pradze na podstawie dalszych badań w ciągu 17 czerwca 1942 r. pierwsze pozytywne dane co do miejsca pobytu morderców. Przy pomocy czeskich agentów - spadochroniarzy, którzy zgłosili się na ochotnika dowiedziano się, że miejscem zatrzymania się morderców jest kościół Karola Boromeusza w Pradze 2, Resselgasse. Tutaj byli oni wraz z innymi agentami - spadochroniarzami ukrywani od chwili zamachu przez aresztowanych tym czasem księży tego kościoła. Dokonała tego policja państwowa — urząd kierowniczy w Pradze. Mordercy, którzy poważnie zabarykadowali się w kościele starali się stawiać czynny opór przy pomocy pistoletów i granatów ręcznych. W obronie przed tym środkami użył wysłany tu oddz. broni SS granatów ręcznych i zabił kilku z terrorystów, w tej liczbie również obydwóch morderców. Wśród zabitych znajdował się także oprócz wymienionych jeszcze porucznik byłego czeskosłowackiego pułku piechoty górskiej Nr. 2, Adolf Opalka, urodzony 4 stycznia 1915 r. Rocholz. Ustalona przez rząd Rzeszy Niemieckiej nagroda w wysokości miliona RM oraz druga, ustalona przez rząd Protektoratu nagroda 1 miliona RM zostaną w najbliższych dniach wypłacone jako podziękowanie i uznanie licznym czeskim pomocnikom przy wykryciu morderców.

Błyskawiczne rozstrzygnięcie

W Waszyngtonie oświadczono wtych dniach, że celem wizyty Churchilla miało być „błyskawiczne rozstrzygnięcie" sytuacji przez mocarstwa anglosasko - sowieckie. Zaledwie to oświadczono, gdy rzeczywiście nastąpiło już rozstrzygnięcie błyskawiczne, ale i znowu nie przez tych, którzy i obecnie je szcze o tym mówią, lecz przez żołnierzy mocarstw Osi: miasto i forteca Tobruk zostały zdobyte.

Wyjątkowo zadziwiającą jest szybkość, z jaką odbyło się zdobycie i upadek tej fortecy, gdyż Tobruk już dzięki samej przyrodzie bardzo dobrze nadaje się do obrony. Po ufortyfikowaniu tego miasta przez Włochów jeszcze przed wybuchem wojny, Brytyjczycy po zdobyciu go rozbudowali do stanu najsilniejszej fortecy w Afryce. Urządzili oni tam wykorzystując górzysty teren pozycję obronną, uważaną przez nich za niemożliwą do zdobycia. Jak też w rzeczywistości silną była ta forteca, było to widoczne, gdy niemiecko-włoskie wojska obległy fortecę po pierwszym posunięciu się Rommel'a doprowadzonego na wiosnę 1941 r. do granicy libijsko-egipskiej. Tobruk trzymał się i po cofnięciu niemiecko - włoskiego frontu w grudniu r. ub. aż do obszaru Agedabii mogli obrońcy połączyć się z posuwającymi się naprzód wojskami brytyjskimi. Lecz tym razem atak na Tobruk niemiecko-włoskich sił doprowadził do zupełnego sukcesu już w niewiarogodnie krótkim czasie.

Tuż przed swą podróżą do Waszyngtonu oświadczył Churchill w Izbie Gmin, że ofensywa Rommel'a prawie że rozchwiała się. Ani ma wszelkie podstawy do zadowolenia z przebiegu bitwy w Afryce Północnej i że on, Churchill, spodziewa się że będzie mógł niedługo podać Izbie Gmin jeszcze bardziej pocieszające wiadomości z Libii. I oto w te samochwalcze przedwczesne wawrzyny raptem wjechał Rommel jak błyskawica ze swymi wozami pancernymi. Nie tylko przepędził on Brytyjczyków znowu z tego obszaru, jaki oni mogli zająć w roku ubiegłym przy zastosowaniu zużycia materiału wojennych w ciągu całego roku, nie tylko zdobył on teren pozatym w postaci Tobruku, lecz również pobił wojska brytyjskie w rozmiarach dotychczas tam nieznanych. Już wzięcie do niewoli 25.000 Brytyjczyków jest nadzwyczaj ważną sprawą gdyż w Afryce Północnej każdy żołnierz jest bardzo cenny, a przecie chodzi w oddziałach tamtejszych tak po stronie brytyjskiej, jak i niemiecko-włoskiej o najlepszy materiał ludzki, jaki można zastosować. Brak tych 25.000 ludzi da się generałowi Ritchie teraz bardziej silnie odczuwać. Lecz z drugiej strony Rommel nie potrzebuje jak w roku zeszłym oddzielać części swoich wojsk dla oblężenia Tobruku. Zawsze Rommel przywiązywał wagę do możliwie wielkiego zaopatrywania się z zapasów brytyjskich. Również i pod tym względem udało się wielkie uderzenie na Tobruk. Mógł on tam zdobyć niezmierną liczbę broni, materiału wojennego i zapasów, jakie będą dla niego cennym podtrzymaniem. Razem z Tobrukiem zdobył Rommel jeszcze silne przykrycie od tyłu swoich dalszych operacyj atakowych na wschód. Po zdobyciu Bardii znajduje się on w pobliżu granicy libijsko-egipskiej, znanej z wojny pozycyjnej r. ub. Tym samym jest znowu wolny od wojsk brytyjskich prawie cały obszar włoski Afryki Północnej.

Tym sposobem dokonał Rommel potężnego uderzenia przeciwko sytuacji brytyjskiej w Afryce Północnej, a tym samym na Morzu Śródziemnym. Osiągnął on to zwycięstwo, przedstawiające wynik strategiczny o dalekiej doniosłości przeciwko przeciwnikowi silnemu zarówno co do waleczności i dobrze wyposażonemu.

Tym samym ponownie dowiódł on, że on i jego żołnierze nigdy dawniej nie walczący w pustyni, nie tylko wspaniale umieli się zorientować w szczególnych zadaniach tej wojny, lecz że również daleko pozostawili za sobą w tyle brytyjskich „generałów pustyni" i ich wojska.

Wybitny udział w zwycięstwie miały również broń powietrzna i siły marynarki wojennej mocarstw Osi wskutek zahamowania udziału Malty i zatopienia licznych statków wojennych i transportowych. Jeżeli tym razem Tobruk tak szybko został zdobyty, to również stało się to dlatego, że Malta i flota brytyjska na Morzu Śródziemnym już nie posiadają więcej dawniejszej siły.

Bomby na zachodni Egipt

BERLIN. Jak donosi naczelne dowództwo sił zbrojnych, niemieckie samoloty bojowe i szturmowe atakowały stale w sobotę w czasie pościgu oddziałów brytyjskich na froncie północno - afrykańskim brytyjskie kolumny samochodowe i skupienia czołgów w rejonie El Gobi. Wiele czołgów trafionych celnie bombami pozostało w płomieniach na pustyni.

Szczególnie skuteczny był atak niemieckich samolotów bojowych typu Ju 88 późno po południu w sobotę na kolumny w kierunku El Aden. Zrzucone z lotu nurkowego bomby zapaliły, z górą dwadzieścia załadowanych samochodów ciężarowych. Dwa czołgi wywiadowcze zostały zniszczone celnymi bombami.

W nocy na niedzielę bombardowały niemieckie samoloty bojowe skupienia samochodów ciężarowych w rejonie wybrzeża zachodniego Egiptu. Z niskich lotów zrzucone bomby wywołały na lotniskach w obozach i wśród przygotowanych do startu samolotów większe pożary. Równocześnie inne niemieckie samoloty bojowe bombardowały bateria przeciwlotnicze, z których jedna została celną bombą zmuszona do milczenia. Jeden pociąg z amunicją wyleciał w powietrze.

Ogromne pożary w Rostowie

Zrzucenie ciężkich bomb na sowieckie dworce i zakłady przemysłowe

BERLIN. W związku z ogłoszonym już atakiem niemieckich samolotów bojowych na Rostów w nocy z 20 na 21 czerwca podaje naczelne dowództwo sił zbrojnych następujące uzupełnienie: po zrzuceniu wielu bomb kruszących i zapalających wybuchły na zachodzie i na południu tego miasta wielkie pożary. Poza tym na południowym odcinku frontu wschodniego skierowane były ataki lotnictwa na dworce i zakłady przemysłowe na zapleczu nieprzyjaciela. Bomby ciężkiego kalibru zniszczyły tory i wywołały na przygotowanych do odjazdu pociągach towarowych i w budynkach dworcowych pożary.

Kto oszukiwał?

Kto oszukiwał przy zawieraniu anglo - sowieckiego sojuszu? Stalin czy Churchill? Pytanie to wysuwa dyrektor „Giornale d'Italia", Gayda. Na dowód przytacza własne słowa Churchilla, ustosunkowującego się dawniej wrogo do bolszewików, wypowiedzia ne 21 stycznia 1927 r. przez ówczesnego kanclerza skarbu wobec włoskich i brytyjskich przedstawicieli prasy w brytyjskim poselstwie w Rzymie, po przeprowadzeniu dłuższych pertraktacyj z Duce i ówczesnym włoskim ministrem finansów hr. Volpi. Wówczas Churchill nie tylko mocno uwypuklił przeciwieństwo między faszyzmem a bolszewizmem i wskazywał na konieczność wspólnej walki celem „zdławienia bolszewizmu" ale i zdecydowanie podkreślił wzorową walkę prowadzoną przez faszyzm z bolszewizmem; co więcej nazwał nawet faszyzm „odtrutką na bolszewizm".

Można więc sobie wyobrazić, kończy Gayda swoje rozważania, iż trzeba było wewnętrznych restrykcyj i podstępnych „propozycyj", by doprowadzić do skutku sojusz między kapitalizmem, między dążeniami imperialistycznymi i żądaniem przewrotu. Gayda kończy następującymi słowy: „Wspólnota życia między brytyjskim imperium światowym a Moskwą jest taksamo niemożliwa jak istnienie skomunizowanego imperium".

Od Wydawnictwa

Komunikujemy naszym czytelnikom na prowincji, że prenumerata zamiejscowa kosztuje 2 RM. miesięcznie.

Porto za wysłanie pieniędzy do „Gońca" powinno być opłacone na miejscu.

Przez pracę i walkę do ostatecznego zwycięstwa

Manifestacja w Trokach w rocznicę wyzwolenia

Wilna, 22 czerwca 1942.

Celem uświadomienia najszerszych warstw ludności o celach niemieckiej polityki w walce z bolszewickim zwyrodnieniem człowieka, oraz by dać nastawienie na współpracę w tej europejskiej wojnie mężczyznom i kobietom w tutejszych powiatach i okręgach, Gebietskommissar obszaru Wilna-wieś SS Sturmbannführer Wulff odbył w ciągu ostatnich sześciu tygodni szereg zebrań i manifestacyj powiatowych. Zgromadzili się więc przedstawiciele litewskich władz oraz mężczyźni i kobiety z miast i wsi w Wilnie, Świrze, Oszmianie, Święcianach, Nowych Święcianach, Nowej Wilejce i Ejszyszkach. W ramach tej uświadamiającej akcji odbyła się w niedzielę, w przeddzień rocznicy uwolnienia, w starym litewskim grodzie-stolicy, w powiatowym mieście Trokach, manifestacja, podczas której Gebietskommissar Wulff przemawiał do kierujących mężów powiatu trockiego oraz do mieszkańców miasta.

U wejścia do miasta szef powiatu i burmistrz serdecznie powitali pod udekorowaną zielenią bramą triumfalną Gebietskommissar'a, w którego otoczeniu znajdował się m. in. litewski Gebietsrat Kalendra. Oddziały policji pomocniczej prezentowały broń. Małe dziewczynki ofiarowały kwiaty. Następnie Gebietskommissar pozdrowił urzędników powiatu, przełożonych urzędów i gmin, i pojechał poprzez udekorowane flagami ulice powiatowego miasta na miejsce manifestacji, na stary dziedziniec zamkowy. Na wysokich masztach łopotały tu w promieniach słońca, po deszczu, który padał przed tym godzinami, niemieckie i litewskie sztandary. Tło uroczystego obchodu stanowiły zielone zbocza i dostojne ruiny starego zamczyska.

W swoim przemówieniu przypomniał szef powiatu, że miesiąc czerwiec w ostatnich dwóch latach przywodzi na pamięć narodu litewskiego najstraszniejsze wspomnienia. Z naciskiem podkreślił, że dopiero druzgocące ciosy sławnej niemieckiej siły zbrojnej uwolniły kraj od czerwonego terroru. „Dzień uwolnienia zostanie zapisany złotymi zgłoskami do księgi naszej historii". Także ludność powiatu trockiego ma świadomość ciężkiej i decydującej o losach walki, prowadzonej od roku przez niemiecki naród w celu zupełnego zniszczenia bolszewizmu. 22 czerwca 1941 r. padło 19 litewskich partyzantów powiatu trockiego, którzy wyruszyli przeciwko bolszewizmowi u boku żołnierzy niemieckich. Jako wkład do walki z bolszewizmem mieszkańcy powiatu oddali 7000 kożuchów, 4000 sztuk rzeczy wełnianych i 4000 kg. metali. Szef powiatu zapewnił, że mieszkańcy Trok także w przyszłości dołożą wszelkich starań, by oddać wszystko, co tylko można dla świętej walki, prowadzonej przez naród niemiecki w interesie Europy oraz ocalenia jej kultury.

Następnie zwrócił się do zgromadzonych tłumów Gebietskommissar Wulff. Podziękowawszy szefowi powiatu, jego współpracownikom oraz ludności za pracę dokonaną w ostatnich miesiącach, a zwłaszcza w zimie, Gebietskommissar przedstawił zgromadzonym, słuchającym go z nabożeństwem, czerwcowe dni w 1940 i 1941 r., gdy ludzie, żyjący dotąd spokojnie w tym kraju, musieli doświadczyć na sobie rzeczy najsmutniejszych, najbardziej gorzkich i najboleśniejszych, jakie kiedykolwiek doświadczyli. Z chwilą przybycia czerwonej armii 15 czerwca 1940 r. nastał rok okropności dla tego kraju, znajdującego się na granicy kultury wschodniej i zachodniej. Dopiero zespolenie wszystkich sił europejskich w walce odpierającej gwarantuje zdławienie bolszewizmu w niedługim czasie. Dlatego też jest to rzeczą nie tylko chłodnego zastanowienia się, lecz raczej przekonania, wypływającego ze zdrowego rozumowania życiowego, jeśli obecnie prowadzą wspólną walkę z Moskwą wszystkie wewnętrznie zdrowe i młode narody. Z tej walki powstanie wielka, silna i wolna Europa.

Dziś, w tej godzinie, kiedy wspólnie obchodzimy pierwszą rocznicę uwolnienia z jarzma bolszewickiego, jest naszym obowiązkiem: wytężenie wszystkich sił dla radosnej przyszłości.

Chłop nie pozostawi ani jednego zagonu nieuprawionego. Pilnymi rękami sumiennie odda świętej ziemi ostatnie ziarno, by żniwa były w jesieni większe niż kiedykolwiek. Pamiętajcie o tym, że dzielni żołnierze licznych narodów europejskich dokonali nadludzkich czynów podczas ostatniej zimy na wszystkich frontach. Ich szeregi trzymały w waszej obronie straż i stawiały opór! Wielu z nich dało swe życie — to, co mieli najcenniejszego.

Dlatego moralnym obowiązkiem was wszystkich jest być im za to wdzięcznymi, a to przez służenie swoją pracą walczącym na froncie żołnierzom i dawanie im tego, co dać możecie.

Dawajcie frontowi chleb i broń, a kto z was nie ma tutaj wystarczającej pracy, znajdzie ją każdej chwili w Wielkiej Rzeszy niemieckiej. Czytajcie liczne listy tych, którzy obecnie od tygodni i miesięcy pracują w Rzeszy i są zadowoleni.

Aby i robotnicy tego kraju mogli się przekonać o warunkach pracy, pomieszczeniu i wyżywieniu, wystarałem się z okazji wieczoru, urządzonego w fabryce w Nowej Wilejce, o bezpłatny wyjazd do Niemiec trzech robotników. Po wojnie setki z was pojadą do Rzeszy i zaznajamiać się będą z warunkami niemieckiego życia.

Pamiętajcie, że wojna daje się każdemu z nas ciężko we znaki. Atoli jest lepiej znosić ciężar przez rok lub dwa, i mieć pewność, że będziemy po tym ostatecznie wolni od jarzma bolszewickiego.

Chcemy mieć pewność, że nie będziemy ponownie wydani na pastwę temu krwawemu szaleństwu. Nie chcemy, by nas ono zrobiło bezdusznymi istotami, maszynami i numerami.

Wiemy więc, że w tych ciężkich, lecz wielkich czasach, musimy walczyć i wszyscy pracować. Bądźmy głęboko przekonani, że zwycięstwo nad hordami moskiewskimi możemy osiągnąć tylko przez pracę i walkę. Führer Adolf Hitler kształtuje nową i honorową wspólnotę europejską według swojego genialnego planu, taksamo jak obecnie prowadzi i kieruje z zupełną pewnością zjednoczonymi europejskimi armiami.

Możecie znowu z radosną nadzieją patrzeć w przyszłość i wypełniać swoją pokojową pracę codzienną. Wasze domy i obejścia, żony i dzieci osłaniają dzielni żołnierze potężnej niemieckiej siły zbrojnej i odważni mężczyźni licznych rzetelnych narodów europejskich. Żyjecie dzięki przemożnej ochronie Adolfa Hitlera. Dlatego też powinniśmy wszyscy mieć zaufanie i wdzięczność do Wodza Europy, Adolfa Hitlera".

NA SREBRNYM EKRANIE

„Przez całe życie"

Wielką atrakcją tego filmu, wystawionego w [illegible] wyświetlanego w kinie „Casino", jest Paula Wessely, dawno niewidziana, a tak dobrze pamiętana przez publiczność wileńską bohaterka „Maskarady" i tylu innych dobrych obrazów. Przyznać trzeba, że i tym razem scenariusz filmu odpowiada jej doskonale, tak że osobowość wielkiej artystki, może przejawić się w pełnym blasku i uroku. Spotykamy ją jako córkę właścicielki gospody na głuchej prowincji. Przypadek, a raczej los zaprowadził tam młodego arystokratę-szaławiłę, uroczego, ale bardzo lekkomyślnego kobieciarza.

Pomiędzy dwojgiem młodych zawiązuje się miłość, ale jakże inaczej każde z nich na to patrzy. Dla niego to piękna niespodzianka, miłe urozmaicenie przymusowego pobytu na prowincji, ale poza tym — epizod, jeden z wielu bez konsekwencji. Dla niej to nowa karta w życiu, wielka przygoda, w którą rzuca się z całym uniesieniem młodości, ale i z otwartymi oczyma. Wie, co ją czeka i podejmuje swój los z radością, z wiarą i odwagą. Ta dziewczyna z przedwojennej, austriackiej prowincji staje się jedną z tych, które w cichej, a ciężkiej walce z przesądami epoki zdobyły sobie zaszczytny tytuł nowoczesnej kobiety. Gdy po krótkotrwałej sielance kochanek jej musi wracać do swego normalnego środowiska, nie zatrzymuje go.

Konsekwencją miłości będzie dziecko, zerwanie z matką, prowincjonalne zgorszenie. Dobrze, ona to wszystko weźmie na siebie. Jedzie do Wiednia i tam, zacząwszy od pomywaczki w restauracji, niespożytą swą energią i wiarą w życie winduje się coraz wyżej po drabinie społecznej. On nic wie o niczym. Gdy przerzucany w swej karierze dyplomatycznej gdzieś z Chin do Ameryki zjawia się w Wiedniu, gdzie się spotykają, ona ma dla niego nie łzy i kłopotliwe zwierzenia, tylko uśmiech i miłość taką jak dawnej i tak samo pełną wiary, że cokolwiek się stanie, ich los związał na całe życie. I ta romantyczna, ale głęboka wiara, pełna wyrozumiałości i pogody postawa tej silnej kobiety [illegible] uroczego lekkoducha. Cóż [illegible] że odjeżdżając zapomniał, że się nawet ożenił za granicą i miał dziecko. Myśli jego coraz wierniej zaczynają krążyć dokoła niej, jej dramatyczne przeżycia przeżywa za oceanem w telepatycznym odczuciu.

Wybucha wojna, mijają lata, on traci żonę, dziecko, zdrowie, majątek, ochotę do życia. Oboje są znów w Wiedniu, ale to on się już przed nią ukrywa. Dużo zrozumiał, ale wyciągnął fałszywe wnioski. I znów przypadkowe spotkanie i znów ona (obecnie zamożna restauratorka i matka dzielnego chłopaka) daje mu lekcję wiary w życie, dosłownie — stawia go na nogi. Uzdrawiająca scena spotkania ojca z nieznanym mu synem wieńczy ten wartościowy, mądry film.

×

Coraz częściej słyszy się narzekania na język, styl i wogóle porządek nadpisów filmowych. Czytelnicy znoszą różne „kwiatki" do kolekcji:

— Wyście nachlany!

— Wiadomo!

Czy to fragment rozmowy kuma Wincentego z kumem Benedysiem? Nie, takim językiem p. tłumacz nadpisów przemawiać każe wytwornemu dżentelmenowi i jego partnerce. P. tłumacz nie słyszał, czy zapomniał, że istnieje forma „Pan" i „Pani" i zawsze pisze „Wy". Nie wie on również, że mówi się „podaj mi", a nie „podaj dla mnie" itd. Możnaby naliczyć dziesiątki przykładów, ale przecież notatką w gazecie i tak nie nauczymy nikogo gramatyki. Tymczasem żeby tłumaczyć nadpisy, trzeba znać nietylko ten język, z którego się tłumaczy, ale również i ten na który się tłumaczy. Inaczej wywołuje się tylko zniecierpliwienie i niestosowną wesołość na widowni. Napisy przy filmach odgrywają dużą, nieraz zasadniczą rolę. Skoro się je robi, to trzeba je robić dobrze.

Druga sprawa to porządek ich wyświetlania. To zależy całkiem od personelu technicznego kina. Bardzo często szwankuje synchronizacja nadpisów z akcją filmu. Nadpisy wyprzedzają bieg wypadków, albo spóźniają się, albo nawet powtarzają się bez sensu. Trochę dbałości, kontroli wystarczy, żeby te denerwujące niedokładności usunąć.

Obława policyjna na rynkach kowieńskich

doprowadziła do ujęcia wielu poszukiwanych

Policja przeprowadziła obławy na rynkach w Kownie, gdzie sprzedawano po cenach wygórowanych przemycone ze wsi artykuły spożywcze oraz inne towary. Onegdaj, w godzinach przedpołudniowych rynki zostały otoczone przez silne oddziały policji pomocniczej i pod kierownictwem policji niemieckiej przystąpiono do gruntownej lustracji terenu. W wyniku tej akcji w ręce władz wpadło wielu zawodowych spekulantów i pokątnych handlarzy oraz wielu podejrzanych, poszukiwanych przez organy bezpieczeństwa. Między innymi zatrzymano 100 osób nieposiadających zaświadczeń pracy i niemeldowanych w Sozialamt. Osoby uchylające się od pracy zostały doprowadzone do odpowiednich władz.

W ręce policji wpadła wielka ilość towarów, wycofanych przez spekulantów z normalnego obrotu z wielką szkodą dla ludności oraz artykułów spożywczych i samogonu. Skonfiskowane artykuły spożywcze zostały przekazane do szpitali. (r)

Ostre środki przeciwko zakłócającym porządek

Władze ostrzegają poraz ostatni, że wszystkie osoby, które w jakikolwiek sposób będą okazywały pomoc bolszewickim terrorystom, szpiegom i żołnierzom sowieckim, zbiegłym jeńcom itp., bez względu na to czy oni będą w cywilnym ubraniu, czy w mundurach, zostaną ukarane według praw czasu wojennego. To samo dotyczy również osób przechowujących broń, amunicję, lub materiały wybuchowe.

Naczelnik SD-Litauen i Policji Bezpieczeństwa wyznaczył nagrodę w wysokości 500 marek dla każdej osoby, która przyczyni się do ujęcia terrorystów, partyzantów sowieckich lub zbiegłych jeńców. Nagroda będzie zwiększona w razie ujęcia większej ilości przestępców. Meldunki należy składać na najbliższym posterunku policji. Na życzenie zainteresowanego nazwisko jego będzie zachowane w tajemnicy. (r)

Zarządzenie

w sprawie obowiązkowej pracy przy przygotowywaniu materiałów opałowych, w rolnictwie i w dziedzinie komunikacji w Generalnym Okręgu Litwy

Dążąc do zaopatrzenia przemysłu i mieszkańców kraju w opał, do spotęgowania produkcji płodów rolnych i do polepszenia komunikacji, postanawiam w porozumieniu z Panem Generalkommissar'em w Litwie i w oparciu o zarządzenie Pana Reichskommissar'a dla Kraju Wschodniego z 15. 8. 1941 r. w sprawie użycia sił roboczych, co następuje:

§ 1.

Przy robotach w torfiarniach, w gospodarce leśnej, w rolnictwie i w dziedzinie komunikacji wprowadza się w Generalnym Okręgu Litwy pracę obowiązkową.

§ 2.

Obowiązek tej pracy muszą spełniać:

a) wszyscy urzędnicy władz i przedsiębiorstw,
b) osoby wolnych zawodów, oprócz personelu lekarskiego,
c) bezrobotni i nie pełniący stałej pracy mężczyźni należący do kategoryj osób wymienionych pod a) i b),
d) studenci,
e) tegoroczni abiturienci szkół średnich i specjalnych,
f) wszystkie osoby, które pracowały w r. 1939, 40 i 41 przy dobywaniu torfu, bez względu na to, gdzie one dzisiaj przejściowo pracują, są zobowiązane zgłosić się natychmiast w najbliższej torfiarni celem przyjęcia ich do pracy,
g) wszystkie osoby, które w r. 1939, 40 i 41 pracowały przy wyrębie drzewa, są bez względu na to, gdzie dzisiaj przejściowo pracują, zobowiązane do natychmiastowego zgłoszenia się w najbliższym miejscu wyrębu lasu celem przyjęcia ich do pracy.

§ 3.

Od pracy obowiązkowej zwalnia się:

a) pracowników obojga płci, zatrudnionych w urzędach i przedsiębiorstwach zdrowia, rolnictwa, komunikacji, transportu i przygotowywania opału oraz niezastąpionych pracowników innych władz i przedsiębiorstw, a również wykonywujących swoją obowiązkową pracę praktyczną studentów i uczniów,
b) kobiety, posiadające co najmniej jedno dziecko poniżej 17 lat,
c) kobiety poniżej lat 17 i powyżej lat 45,
d) mężczyźni poniżej lat 17 i powyżej lat 50.

§ 4.

Praca obowiązkowa trwa 6 tygodni. Obowiązek pracy musi być spełniony do 1 listopada b. r. Od czasu trwania pracy obowiązkowej odlicza się robotnikowi pomocniczemu należący się mu czas urlopu, który może on wykorzystać na odpoczynek.

§ 5.

Miejsca pracy wynagradzają pracę robotników pomocniczych zgodnie z obowiązującymi przepisami.

§ 6.

Pracę obowiązkową musi wykonać co najmniej 50% ogółu zatrudnionych w urzędach i przedsiębiorstwach pracowników. Pracę obowiązkową wykonuje się kolejnymi grupami, a mianowicie w ten sposób, że w pierwszej i drugiej grupie kolejnej bierze udział co najmniej 20% wszystkich zatrudnionych w urzędach i przedsiębiorstwach pracowników.

§ 7.

Studenci szkół wyższych i tegoroczni abiturienci szkół średnich wykonują ustaloną tym zarządzeniem pracę obowiązkową przy przygotowaniu opału dla zakładów naukowych. Pracą kieruje urząd dla spraw szkolnych.

§ 8.

Rejestrację osób zobowiązanych do pracy przeprowadza się w następujący sposób:

a) Kierownicy wszystkich urzędów i przedsiębiorstw sporządzają do 23 czerwca listę i przekazują listy robotników pomocniczych: w Kownie, Wilnie, Szawlach i Poniewieżu burmistrzowi miasta, w innych miejscowościach — Kreisszefom. W listach należy umieścić: Nazwisko, imię, wiek, specjalność, ustalony okres trwania pracy obowiązkowej po odliczeniu przysługującego urlopu.

b) Wszystkie objęte § 2, b, c, d i e, i zamieszkałe w Kownie, Wilnie, Szawlach i Poniewieżu osoby muszą się zarejestrować do 23 czerwca u właściwego burmistrza, w innych miejscowościach należy do tego samego terminu zarejestrować się w miejscowym urzędzie samorządowym, który przekazuje listy z wpisanymi adresami do 26 czerwca Kreisszefowie.

§ 9.

Urzędy, przedsiębiorstwa, jak również pojedyńcze osoby (rolnicy), które są uprawnione do korzystania z siły roboczej robotników pomocniczych, zwracają się z podaniem, ilu, na jaki czas i do jakich robót potrzebują robotników pomocniczych: w Kownie, Wilnie, Szawlach i Poniewieżu do burmistrza miasta, w innych miejscowościach — do Kreisszefa.

Burmistrzowie wymienionych miast i Kreisszefowie uwzględniają przy przydziale robotników pomocniczych do miejsc pracy przydatności tych robotników do wykonywania tej czy innej z wymienionych w zarządzeniu prac. Poza tym zwracają uwagę na znaczenie pracy pod względem gospodarki krajowej.

§ 10.

Osoby, które wypełniły swój obowiązek pracy, otrzymują w miejscu pracy, gdzie wykonały obowiązkową pracę, zaświadczenia o okresie i rodzaju czynności.

Wystawione przez rolników zaświadczenia muszą być potwierdzone przez naczelników gmin.

Otrzymane zaświadczenia o spełnieniu pracy obowiązkowej należy przedstawić kierownikom urzędów i przedsiębiorstw, którzy zgodnie z rozporządzeniem wykonawczym Radcy Generalnego dla pracy i spraw społecznych z 2 maja 1942 r. wystawili tymczasowe zaświadczenia o pracy.

§ 11.

Kierownicy urzędów i przedsiębiorstw, którzy zgodnie z zarządzeniem wykonawczym Radcy Generalnego dla pracy i spraw społecznych z. dn 2 maja 1942 r. są uprawnieni do wystawiania zaświadczeń o pracy, muszą zgłosić departamentowi dla regulowania pracy przy urzędzie pracy i spraw społecznych do 15 listopada b. r. nazwiska i adresy obowiązanych do pracy osób, które nie spełniły swego obowiązku pracy.

§ 12.

Obowiązane do pracy osoby, które nie spełnią swoich obowiązków przewidzianych w §§ 1—7, zostaną ukarane umieszczeniem w obozie robót przymusowych na okres do 3 miesięcy. Poza tym może im być odebrane prawo pracy lub dalszego zatrudnienia w urzędach i państwowych przedsiębiorstwach lub prawo wykonywania wolnego zawodu.

Pracodawcy, wystawiający fałszywe zaświadczenia o spełnieniu pracy obowiązkowej, będą karani umieszczeniem w obozie robót przymusowych na okres do 3 miesięcy.

§ 13.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 17 czerwca 1942 r.

Kowno, 17 czerwca 1942 r.

Radca Generalny dla spraw administracji wewnętrznej
z p.: St. Mockus.

Radca Generalny dla pracy
i spraw społecznych
[illegible]

Wiadomości z dnia

ŚRODA

24 CZERWIEC

Narodzenie św. Jana

Wschód słońca 3.42
Zachód słońca 21.00

— NIEDZIELNY KONCERT W FILHARMONII. Dla uczczenia pierwszej rocznicy rozpoczęcia wojny niemiecko - sowieckiej w niedzielę o 19 g. odbył się w Filharmonii wileńskiej koncert, który zaszczycili swą obecnością przedstawiciele władz niemieckich.

Udział w koncercie wzięli: zespół ludowy Filharmonii, chór męski im. Czlurlionisa i solistka Augaityte. Licznie zebrana publiczność rzęsistymi oklaskami przyjmowała udane występy artystów. (p)

— OGRODY MIEJSKIE. Zarząd miasta prowadzi osiem ogrodów warzywnych, posiadających 8.000 okien inspektowych.

Wyhodowane w ogrodach miejskich sadzonki, pokryły w roku bieżącym większe niż zwykle zapotrzebowania mieszkańców, prowadzących własne ogródki. (t)

— ZAPOMOGI DLA EMERYTÓW. W związku z licznymi zapytaniami naszych czytelników w sprawie zapomóg dla byłych emerytów polskich, wyjaśniamy:

Komisarz Rzeszy dla Kraju Wschodniego zarządził jako pierwszy środek, zmierzający do uzdrowienia miejscowego ustawodawstwa socjalnego, aby warunki udzielania zasiłków (zasiłki chorobowe, położnicze, renty starcze itp.) były dostosowane do istniejącego ustawodawstwa socjalnego w Rzeszy.

Jednocześnie wprowadzono w życie rozporządzenie, regulujące wypłatę rent starczych po ukończeniu 65 lat życia bez względu na posiadane prawa emerytalne.

Jeżeli ubezpieczony przed ukończeniem tego wieku stał się niezdolnym do pracy wskutek choroby lub innych przyczyn, otrzymuje on rentę przed osiągnięciem przewidzianej granicy wieku.

Wszelkie sprawy, związane z przyznaniem renty starczej, należy kierować do wileńskiego oddziału opieki socjalnej przy ul. Gedymina 27. (t).

— SPRZEDAŻ KASZY. Sklepy rejonowe towarów spożywczych przystępują do sprzedaży kaszy na karty żywnościowe. Kaszę otrzymają wszyscy posiadacze kartek czerwcowych według ogólnie obowiązujących norm. (p)

— W SPRAWIE SZCZEPIONKI DLA DZIECI. Władze epidemiologiczne m. Wilna otrzymały niedawno szczepionkę przeciwospową, jednak nadesłana ilość nie wystarcza dla pokrycia zapotrzebowania miasta. Celem ubiegania się o nowy transport szczepionki wyjeżdża do Kowna w dniach najbliższych specjalny wysłannik. Posiadaną ilość surowicy projektuje się przekazać zakładom zamkniętym, jak szpitale, dziecińce itp., gdzie z powodu przebywania dzieci w większych skupieniach, zorganizowanie szczepień przeciwospowych jest sprawą szczególnie palącą. (p)

— TERMIN WAŻNOŚCI STARYCH KART PPRZEMYSŁOWYCH. Zwracamy uwagę wszystkich posiadaczy kart tytoniowo - przemysłowych, że termin ich ważności upływa z dniem 30 b. m., należy więc do tego czasu zrealizować wszystkie kupony. Nowe karty tytoniowo-przemysłowe wydawane będą przez rejony i punkty rejonów aprowizacyjnych jednocześnie z kartami żywnościowymi na nadchodzący okres.

— NALEŻY MIEĆ WŁASNE BUTELKI I SKRZYNKI. Wszystkie urzędy i pojedyńczy kupujący, którzy chcą nabyć wyroby Wileńskiej Wytwórni Wódek, powinni zgłaszać się z własnymi butelkami i skrzynkami. Wszelkie zabiegi o uchylenie w pojedyńczych wypadkach tego postanowienia będą bezskuteczne, gdyż wytwórnia żadnych wyjątków robić nie zamierza i ten, kto zgłosi się po odbiór wódki bez własnych butelek i skrzynek — towaru nie otrzyma. (p)

— NADESZŁO Z RZESZY 60.000 KOS. „Lietukis" otrzymał z Rzeszy wielki transport kos w ilości około 60.000 sztuk. Obecnie kosy są rozsyłane do wiejskich spółdzielni rejonowych, gdzie rolnicy będą mogli je nabywać. Celem nabycia kosy jest konieczne przedstawienie zaświadczenia od wójta, stwierdzającego potrzebę kupna kosy. (r)

— NOWY TRANSPORT NAWOZÓW SZTUCZNYCH. Poza otrzymanymi już transportami rozmaitych nawozów sztucznych „Lietukis" otrzymał z Rzeszy 1.410 tom saletry wapniowej, która będzie rozprzedana między rolników na podstawie zaświadczeń od agronomów.

— ZAKOŃCZENIE SIEWÓW WIOSENNYCH. Według relacji z ośrodków prowincjonalnych wszędzie już zakończono siewy i sadzenie kartofli. Również wszędzie zanotowano znaczne zwiększenie powierzchni zasiewu wszystkich zbóż. (r)

— GATUNKOWANIE ZIEMI. Z dniem 1 lipca rozpoczynają się prace gatunkowania ziemi, które będą trwały 3 miesiące. Najpierw zostanie pogatunkowana ziemia w tych gospodarstwach, które ostatnio zostały skomasowane. (r)

— PRZEJĘCIE STACJI SELEKCYJNEJ W BIENIAKONIACH. Departament badania ziemi przejął istniejącą w Bieniakoniach stację selekcyjną i mianował jej kierownika. Stacja będzie czynna nadal. (r)

— KONTROLA OGIERÓW. Specjalna komisja obecnie przeprowadza kontrolę ogierów posiadanych przez rolników. Właściciele ogierów nadających się do rozpłodu otrzymają odpowiednie zaświadczenia, uprawniające do utrzymywania reproduktorów. (r)

— UPRAWA ZBÓŻ NASIENNYCH. „Lietukis" zakończył zawieranie kontraktów z rolnikami na uprawę wysokowartościowych zbóż jarych na nasiona. Ogółem zawarto kontrakty na uprawę zbóż nasiennych na powierzchni około 20.000 ha. Zawieranie kontraktów na uprawę traw pastewnych na nasiona będzie trwało do dnia 15 lipca. (r)

— INTENSYWNA PRACA NA TORFOWISKACH. Na wszystkich torfowiskach odbywa się obecnie eksploatacja torfu, prowadzona w sposób bardzo intensywny celem wykorzystania sezonu, gdy torf dobrze schnie. Roboty obecnie ożywiły się, gdyż zwerbowano wielu nowych robotników. Powstał zamiar, który będzie urzeczywistniony w najbliższym czasie przeprowadzania robót na dwie zmiany, aby uzyskać możliwie najwyższą wydajność. (r)

Podziękowanie.

WPanu Doktorowi K. Katiliusowi, Dyrektorowi Szpitala Lit. Czerw. Krzyża za dokonanie na mnie śmiałej i do ostatniej chwili niebezpiecznej operacji, pp. Lekarzom, Siostrom i wszystkim, którzy w czymkolwiek nieśli mi ulgę w mojej drodze od śmierci do życia — składam serdeczne publiczne podziękowanie.

Stanisław Słobodzki
dypl. prof. muzyki, b. org. Ostrej Bramy.

Podziękowanie.

Dyrek. Tartaku w N.-Wilejce oraz wszystkim Kolegom, którzy okazali pomoc podczas choroby oraz wzięli udział w pogrzebie

ś. † p. **Władysława Sienkiewicza**

zmarłego dnia 12 czerwca r. b., serdeczne „Bóg zapłać" składa

RODZINA

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. † p. **JANA ŁAPPO**

odbędzie się nabożeństwo żałobne we czwartek dn. 25 czerwca o godz. 7 rano w kościele Św. Katarzyny.
O czym życzliwych pamięci Zmarłego zawiadamiają

Żona i Córki.

ś. † p.

Julia z Surożów Dębińska

po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Panu dnia 23 czerwca 1942 r. przeżywszy lat 69.

Eksportacja ze szpitala przy ul. Rožių Alėjae (d. Aleja Róż) na cmentarz kościoła Św. Piotra i Pawła nastąpi dnia 24 czerwca o godz. 16-tej.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 25 czerwca w kościele Niepokalanego Poczęcia N. M. P. (na Sołtaniszkach) o godz. 9-tej, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Mąż

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. † p.

Kazimierza Gruździa

odbędzie się nabożeństwo żałobne w czwartek, dnia 25 czerwca o godz. 9-tej rano w kościele Św. Jana.
O czym życzliwych pamięci Zmarłego zawiadamia

Rodzina.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. † p.

WITOLDA BOHAREWICZA

odbędzie się nabożeństwo żałobne we czwartek dnia 25 czerwca o godz. 10-tej rano w kościele Św. Katarzyny.
O czym życzliwych pamięci Zmarłego powiadamia

Żona.

Za spokój duszy

ś. † p.

X. Diakona Augustyna Piórki

Studenta Św. Teologii Sem. Duch. Rzym.-Kat. w Wilnie, zmarłego dnia 13 kwietnia 1942 r. w wieku lat 28, odbędzie się dnia 25 czerwca o godz. 8 rano uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele Św. Jerzego. O czym zawiadamiają Przyjaciół i Kolegów pogrążeni w nieutulonym żalu

Matka, Siostry i Szwagier.

ś. p.

PIOTR WASZKIELIS

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł 23 czerwca r. b. w wieku lat 69.

Nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy odbędzie się w kościele Św. Rafała we środę 24 b. m. o godz. 9 rano, po czym nastąpi eksportacja zwłok i pogrzeb na cmentarzu po-Bernardyńskim.

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku **RODZINA.**

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 4- ... 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 10 fen. Drobne 10 fen za wyraz, 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 15 fen za wyraz, litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych—10 f., poszukujących pracy 50 proc. rabatu. Lekarze — 2 RM., Akuszerki — 1 RM. Nekrologi do 100 m/m 10 fen., wyżej 15 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie — Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.